PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, piątek 9 października 1931 r. Nr. 232

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWA ROZBROJENIA.

Germania 8.X, w koresp. z Warszawy p. t. „Warszawa jest zaniepokojona", omawia głosy prasy polskiej skierowane przeciwko porozumieniu niemiecko-francuskiemu. Dziennik przytacza głos „Kurjera Warszawskiego" i zaznacza, że pismo to wyraźnie wypowiada się przeciwko porozumieniu z Niemcami i zajmuje zupełnie inne stanowisko, niż spodziewał się od Polski koresp. „Voss. Ztg." w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Najlepiej zdaje się odpowiadać opinji polskiej stanowisko „Gazety Polskej", która pisała, że dla Francji jest rzeczą b. niebezpieczną wdawać się w bliższe stosunki z państwem, które stale sabotuje pokojową współpracę w Europie. „Germania" wnioskuje, że Polska we własnym interesie musi przedewszystkiem zaniechać ataków na Niemcy, by w ten sposób przygotować grunt do zmiany swego stanowiska wobec Niemiec; potem dopiero można myśleć o gospodarczem zbliżeniu. Dziennik sądzi, że inicjatywa w tym względzie powinna wyjść od Polski.

Kölnische Ztg. 7.X, w koresp. z Warszawy pisze, że min. Zaleski złożył uspokajające oświadczenie w sprawie rzekomych rozmów co do granicy polsko-niemieckiej, „zmuszony do tego nadzwyczajnem poruszeniem polskiej opinji publicznej".

Vossische Ztg. 8.X, w koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska bez względu na odcienie zajęła nieprzychylne stanowisko wobec Curtiusa.

Agencja Wolfa 8.X, w depeszy z Waszyngtonu podaje za „Baltimore Sun", że sen. Borah miał wypowiedzieć się przeciwko temu, aby Ameryka przyjęła gwarancję wobec Francji; jest on bowiem zdania, że sprawy długów wojennych, korytarza polskiego i rozbrojenia winny być załatwione na wspólnej konferencji.

Königsb. Volksztg. 7.X, uważa istnienie polskiego „korytarza" za największą przeszkodę dla sprawy porozumienia niemiecko - polskiego. „Należy — pisze dziennik — słusznie przyznać, że wielki i bardzo kulturalny naród niemiecki nie zniesie, aby granice innego państwa przechodziły przez jego ciało... Z drugiej jednak strony, korytarz jest w większej części zamieszkały przez Polaków... Od rozmowy Stimsona z senatorem Morrow'em aż do rozwiązania sprawy korytarza upłynie jeszcze wiele wody w Wiśle... Ale sprawa jest już w toku. Może wreszcie dojdzie się do tego jedynie rozumnego rozwiązania, że Wisłę się umiędzynarodowi..., a ludności polskiej, która przypadnie Niemcom, zapewni się opiekę nad jej językiem, kulturą, równouprawnieniem i wolnością. W ten sposób mogłaby być zbudowana droga do niemiecko-polskiego porozumienia, wcześniej jeszcze, niż Paneuropa zatrze wszelkie granice".

Stettiner Abendpost 5.X, w koresp. z Górnego Śląska pisze, że wizyta ministrów francuskich w Berlinie wywołała w Polsce rozczarowanie i obawy przed odosobnieniem na terenie międzynarodowym. Polska jednak nie zamierza wyciągnąć konsekwencyj z taktyki fracuskiej, ponieważ liczy na kredyty francuskie.

Le Quotidien 7.X, twierdzi, że prezydent Hoover ma na myśli wielkie projekty tyczące się nie tylko Ameryki, lecz rówineż i Europy. Ameryka zechce, prawdopodobnie, wzamian za zawieszenie długów wojennych na przeciąg kilku lat, otrzymać od swych dłużników zawieszenie zbrojeń, a od Niemców prócz tego, zaniechanie propagandy odebrania od Polski „korytarza". Niestety pod tym względem trzeba będzie pozyskać sobie Hitlera i Hugenberga, co nie będzie łatwe. Francja zgodzi się zapewne na propozycje Hoovera pod warunkiem proporcjonalnego ustosun-

kowania jej długów i jej wierzytelności. Pozatem musi ona żądać rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa, po otrzymaniu których bardzo chętnie zgodzi się na redukcje zbrojeń w rozmiarach, jakie tylko życzy sobie prez. Hoover. W obecnej sytuacji gospodarczej świata wszelki nieprodukcyjny wydatek, jakiem jest wydatek na zbrojenia, jest wprost pożałowania godny, to też Francja z radością skreśli podobne wydatki ze swego budżetu, pod warunkiem, że jednocześnie uczynią to wszystkie wielkie mocarstwa i że polityczny status quo Europy nie będzie zagrożony.

Journal des Débats 7.X. twierdzi, że Laval będzie miał bardzo skomplikowane zadanie do spełnienia podczas swej wizyty w Waszyngtonie. Prezydent Hoover nie interesuje się, jak to czynił prezyd. Wilson, uszczęśliwieniem świata, lecz wyłącznie sprawami amerykańskiemi. W obecnej chwili, najważniejszą rzeczą są dla Stanów Zjednoczonych oszczędności, a w pierwszym rzędzie zmniejszenie wydatków na zbrojenia. Dla tego jednak należy doprowadzić również i Europę do redukcji zbrojeń, co jest dość skomplikowanem zagadnieniem ze względu na bezpieczeństwo i związane z niem, a trudne do rozwiązania sprawy. Trudno jest naprzykład wymagać, ażeby Francja zgodziła się na najmniejsze chociażby ustępstwo co do zbrojeń lądowych; niemniej trudno będzie Ameryce przekonać Niemców o konieczności zaprzestania budowy nowych, lub zniszczenia już istniejących krążowników, za któremi głosowali nawet socjaliści. Nad temi kwestjami musi się dobrze zastanowić min. Laval przed wyjazdem za ocean.

Lietuvos Aidas 7.X, w koresp. ag. „Elta" p. n. „Laval nie jest egoistą w sprawie korytarza polskiego" podaje streszczenie głosów pism niemieckich o rzekomym zamiarze Lavala poruszenia w Waszyngtonie sprawy rewizji granic polskich.

Revalsche Zeitung 8.X, poświęca art. wst. szczegółowemu omówieniu deklaracji min. Zaleskiego w sprawie rozbrojenia, złożonej w Lidze Narodów. Dziennik ustosunkowuje się negatywnie do projektu min. Zaleskiego, uważając, że Polacy przedewszystkiem sami powinni rozbrajać się, a to przez rozwiązanie organizacyj, tworzonych specjalnie dla „judzenia" przeciwko Niemcom. „Projekt min. Zaleskiego ma na celu zabronienie Niemcom wszczynania sprawy rewizji traktatu wersalskiego, a także obrony mniejszości niemieckiej w Polsce".

Il Popolo d'Italia 4.X, w art. wst. A. Mussoliniego zwraca uwagę na ostatnie posiedzenie Wielkiej Rady Faszystów, na której wyrażono uznanie dla dotychczasowej polityki faszyzmu. Przeciwstawia jej autor demagogiczną politykę Labour Party, która doprowadziła Anglję do obecnego groźnego położenia. W zakresie polityki zagranicznej pochwala autor genewskie posunięcie władz „będących strażą przednią sprawy rozbrojenia".

POLSKA A ZSRR.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 7.X, podaje wiadomość o wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Brześcia i do innych punktów w województwach wschodnich w towarzystwie kilku wybitnych generałów. Dziennik zaznacza, że zupełnie jasny jest cel takiej podróży inspekcyjnej w obecnej chwili, gdy wypadki na wschodzie są stale i zgodnie komentowane przez polską prasę wojskową i prorządową, w ten mianowicie sposób, że w razie zamieszania Rosji w zatarg na Dalekim Wschodzie Polska usiłowałaby rozprawić się z Sowietami.

Königsb. Allg. Ztg. 7.X, w koresp. z Warszawy, nawiązującej do wyjazdu marsz. Piłsudskiego i kilku generałów polskich do Brześcia Litewskiego, pisze: Podróż ta nosi charakter demonstracyjny i pozostaje w ścisłym związku z konfliktem mandżurskim. Polityka Marszałka wobec Rosji jest zawsze ta sama. Typowym tego przykładem jest posunięcie posła Patka w sprawie paktu polsko-sowieckiego. Niema żadnej wątpliwości co do tego, że poseł Patek sabotował próby ułożenia stosunków Polski z Sowietami; takie postępowanie Patka było możliwe, gdyż był pewny poparcia Belwederu... Stary bojownik Piłsudski po długich miesiącach bezczynności obudził się ze snu. Wydaje się, że wyczuł możliwość nowego zajęcia się sprawami wschodniemi.

Vorwärts 7.X, w art. wst. pisze o procesie b. więźniów brzeskich, podkreślając to, że dla uniknięcia sądu przysięgłych w Krakowie sprawę przekazano sądowi warszawskiemu, gdzie sąd składa się z trzech sędziów. Autor dowodzi, że „dyktatorski" rząd polski chce przez wytoczenie procesu brzeskiego w tej chwili „zastraszyć" opozycję parlamentarną. Następują zwykłe inwektywy na obecny stan prawny w Polsce.

Le Temps 8.X, podaje streszczenie aktu oskarżenia posłów P. P. S. i nadmienia ,że większość świadków oskarżenia rekrutuje się z pośród urzędników, przyczem cytuje jako przykład b. min. Stamirowskiego.

Le Populaire 5.X, zamieszcza art. O. Rosenfelda o procesie posłów opozycyjnych w Polsce i wzywa opinję publiczną Francji do „ratowania polskiej demokracji, zagrożonej przez tendencje obecnego rządu". Artykuł utrzymany jest w tonie niezwykle agresywnym.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 7.X, w koresp. ag. „Elta", z Rygi p. n. „Łotysze drwią z polskich pogróżek" pisze, że w związku z ostatniemi wypadkami wrócił pośpiesznie z urlopu poseł polski w Rydze Arciszewski. Odbył on dłuższą konferencję z premjerem Ulmanisem.

Dziennik podkreśla dalej oburzenie prasy łotewskiej z powodu grożenia pism polskich zastosowania przez Polskę wobec Łotwy represyj handlowych. Prasa łotewska ironizuje polskie pogróżki, podkreślając, że eksport łotewski do Polski jest minimalny, a więc ucierpiałaby raczej sama Polska, która jest ogromnie zainteresowana łotewskim rynkiem zbytu.

Frankfurter Ztg. 8.X, pisze, że Polacy uskarżają się na to, iż na Łotwie jest prześladowana mniejszość polska, i wyrzucają Łotyszom, że nie czują wdzięczności za dopomożenie im w 1919 r. do uzyskania niepodległości. Dziennik uważa te pretensje polskie za nieuzasadnione, gdyż Polska ma do zawdzięczenia swe powstanie klęsce, którą poniosła Rosja w walce z Niemcami. Polacy zaś wciąż wyśmiewali się z tej pomocy niemieckiej, teraz doświadczyli tej „niewdzięczności" na sobie.

Rytas 7.X, zamieszcza treść rezolucyj, powziętych w ostatnim dniu obrad VI-go zjazdu Związku odzyskania Wilna (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 230 i 231). Pierwsza z tych rezolucyj protestuje przeciwko postrzeleniu przez straż polską żołnierza litewskiego Kybarta i żąda od rządu natychmiastowego reagowania w tej sprawie; w następnej zjazd udziela wskazówek rządowi, by nie czynił Polsce żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej oraz „by energicznie reagował na wszystkie krzywdy, wyrządzane narodowi litewskiemu i popierał jego aktywne przygotowywanie się"; dalsze rezolucje domagają się od rządu zastosowania obostrzeń wobec urzędników „polskiej orjentacji", których dzieci uczęszczają do szkół obcych.

Dzień Kowieński 5.X, w koresp. z Hagi, omawiającej rozprawę polsko - litewską w Trybunale Międzynarodowym, podkreśla, że żaden z sędziów Trybunału nie przerwał przemówień przedstawicieli Litwy i Polski, jedynie raz jeden, podczas przemówienia przedstawiciela Polski Mrozowskiego, sędzia — Anglik p. Cecil Hurst zadał pytanie, czy uchwała Rady Ligi z 10.XII 1927 r. jest zarejestrowana w sekretarjacie Ligi jako zobowiązanie o charakterze międzynarodowym, na co p. Mrozowski odpowiedział przecząco.

Dalsza część koresp. została poświęcona obsz. streszczeniu przemówienia prezesa tranzytowej komisji Ligi Nar., przyczem dziennik uwypukla te ustępy przemówienia, w których zostało podkreślone, że komisja tranzytowa uważa, iż zamknięcie przez Litwę komunikacji na linji Landwarowo—Koszedary nietylko powiększa straty portów w Libawie, Królewcu, Kłajpedzie i w Rydze, lecz że zamknięcie tej linji jest ponadto sprzeczne z międzynarodowemi zobowiązaniami Litwy; przeto też kwestja otwarcia tej linji winna być — zdaniem komisji tranzytowej — nie platonicznem życzeniem Rady Ligi pod adresem Litwy, lecz sprawę otwarcia należy uważać za normę imperatywną obowiązującą państwo litewskie.

Lietuvos Aidas 6.X, w koresp. z Hagi omawia dążenie przedstawicieli Litwy w Trybunale Międzynarodowym do przeforsowania poglądu, że Litwie przysługuje prawo stosowania wobec Polski represyj pokojowych, (jak np. w danym wypadku — prawo zamknięcia komunikacji na linji Landwarowo - Koszedary), a to z tego względu, że krzywda, wyrządzona Litwie przez Polskę jest daleko większa od krzywdy, wyrządzonej Polsce przez Litwę; przez zajęcie bowiem Wilna Polska złamała prawo polityczne Litwy, podczas gdy Litwa przez zamknięcie komunikacji szkodzi tylko interesom ekonomicznym Polski.

Dziennik wyraża zdanie, że jest rzeczą wielce wątpliwą, by Trybunał raczył zastanowić się nad poglądem wysuniętym przez przedstawicieli Litwy, a to dlatego, że będzie on musiał uznać, że żadne zobowiązania międzynarodowe nie zmuszają Litwy do otwarcia komunikacji z Polską, a komunikacji tranzytowej w szczególności; nie zajdzie więc, prawdopodobnie, potrzeba omawiania przez Trybunał wysuniętego przez przedstawicieli Litwy poglądu. Dziennik niejako ubolewa z tego powodu, podkreślając, że rozważenie poglądu litewskiego przyczyniłoby się do pomyślnego dla Litwy rozstrzygnięcia sporu wileńskiego na terenie międzynarodowym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Kölnische Ztg. 7.X, pisze z powodu ustąpienia min. Curtiusa: „Z rządu Rzeszy ustąpił bardzo dzielny, bardzo gorliwy i bardzo sumienny urzędnik, który w posunięciach swych był bardzo zręczny i dobrze uświadamiał sobie właściwą drogę. Miano mu za złe, że nie umiał on porwać za sobą ani narodu ani parlamentu i że pomimo wszelkich wysiłków nie umiał jednak wzbudzić zaufania do swoich w każdym razie dużych i odpowiadających zadaniu zdolności rządzenia; nie posiadał on ani sugestywnej sztuki wymowy ani niezwykłej zdolności porywania za sobą, a naród i parlament tego żądają. Curtius, wiedząc, jak to się dzieje na t. zw. terenie międzynarodowym, od dawna zdawał sobie sprawę z tego, iż „pięknem mówieniem można w pierwszej chwili robić wrażenie ale zasadniczo niczego się tem nie osiągnie. W imię słuszności należy też przyznać, że los obciążył dr. Curtiusa bardzo niewdzięcznem zadaniem. Bardzo tragiczną stronę jego działalności stanowiło to, iż chciał uprawiać politykę, która logicznie zupełnie odpowiadała polityce Stresemanna i głównie polegała na tem, aby po odprężeniu sytuacji na zachodzie, — co miało nastąpić po zniesieniu okupacji Nadrenji, cały wysiłek konstrukcyjny skierować na zagadnienie wschodnie. W ten sposób również na tym odcinku doprowadzonoby do modus vivendi, ale taka polityka okazała się coraz bardziej niemożliwą do przeprowadzenia. Jeszcze w pierwszych miesiącach działalności udało się Curtiusowi przeforsować zawarcie układu likwidacyjnego i parafowanie traktatu handlowego z Polską. Lecz położenie międzynarodowe tak bardzo się pogorszyło, że Curtius nie mógł dalej trzymać się swej wielkiej koncepcji wschodniej. Wojna celna między Niemcami a Polską jeszcze dzisiaj nie jest zakończona, a układ likwidacyjny nie przyniósł spodziewanych korzyści dla niemieckiej mniejszości w Polsce. Pomimo takiego obrotu rzeczy Curtius spodziewał się, że będzie mógł przeprowadzić praktyczną syntezę między ideą porozumienia i samopoczuciem narodowem, gdyż inaczej nie byłby rozpoczynał drugiego wielkiego dzieła... unji celnej z Austrją".

Dziennik podkreśla jednak, że za niepowodzenie unji nie można winę składać wyłącznie na Curtiusa, gdyż za jej upadek ponosi odpowiedzialność cały gabinet, a przedewszystkiem kanclerz; Curtius stał się tylko kozłem ofiarnym w tej sprawie.

Der Tag 9.X, pisze, że kanclerz Brüning ma za sobą tylko 105 głosów w parlamencie, mianowicie 68 głosów centrowych, 19 — bawarskiej partji ludowej, 14 — partji państwowej i 4 głosy konserwatystów. Rząd liczy na poparcie niektórych małych grup, posiadających około 30 głosów. Przeciwko niemu zaś w ostrej opozycji znajdują się 234 głosy (107 narod. socjalistów, 41 niem. narodowych, 77 komunistów i t. p.). Decydującem więc pozostaje nadal stanowisko socjaldemokracji, posiadającej 137 mandatów na ogólną

ilość 577 mandatów w parlamencie. Obecnie więc już nie wystarczy rządowi, gdy socjaldemokracja wstrzyma się od głosu, lecz musi ona wziąć udział w głosowaniu, aby ratować rząd Brüninga. Dalej pisze dziennik o „zamieszaniu w obozie dyktatorów" i przytacza pogłoski o możliwości rozwiązania parlamentu. Dziennik zapytuje, jak mógłby Prezydent Rzeszy udzielić rządowi Brüninga pełnomocnictwa dla rozwiązania parlamentu, skoro Brüning ma przeciwko sobie większość tegoż parlamentu.

Le Temps 8.X, twierdzi, że Brüning jest jedynym mężem stanu, który może w obecnych warunkach ochronić Niemcy przed niebezpieczeństwem bądź to lewicowej, bądź prawicowej awantury, która pociągnęłaby za sobą ostateczną klęskę. Zejście Brüninga z widowni politycznej równałoby się dla Niemiec zanurzeniu się w ciemną i niebezpieczną przyszłość. Kryzys gabinetu berlińskiego musi żywo interesować Europę ze względu na świeżo nawiązaną politykę ekonomiczną francusko - niemiecką, która może dać doskonałe wyniki dla ogólnej sytuacji międzynarodowej.

FRANCJA A ANGLJA. SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

L'Ere Nouvelle 7.X, pisze: Francja pragnie z całego serca, ażeby Anglja i Niemcy wybrnęły jak najprędzej z trudności politycznych, które są konsekwencją obecnego kryzysu gospodarczego, a które są przeszkodą w polityce międzynarodowej solidarności. Wizyta lorda Readinga nie może przy obecnych warunkach dać całkowicie takich rezultatów, jakich się po niej spodziewano; a kryzys niemiecki łącznie z kryzysem angielskim utrudnia znacznie przyszłe pertraktacje Hoovera z Lavalem w Waszyngtonie.

Journal des Débats 8.X, w art. P. Bernus'a pisze: Winston Churchill ma zupełną rację, uważając iż celem wyborów w Anglji powinno być zniszczenie partji pracy, gdyż niema dla Anglji innego ratunku z obecnej trudnej sytuacji gospodarczej, jak odrzucenie zgubnych zasad, które podczas zjazdu w Searborough zostały ponownie potwierdzone. Trudno jednak jest przewidzieć jaki będzie wynik tej walnej bitwy, jaką są wybory do parlamentu.

Le Petit Parisien 8.X, twierdzi, że zachowanie się Lloyd George'a pozwala przypuszczać, że chętnie obejmie on przywództwo ruchu opozycyjnego, o ile uda mu się stworzyć nowe stronnictwo składające się z liberałów, którzy pozostali mu wierni i z gros labourzystów. Obecny rząd angielski winien liczyć się z tą niewiadomą, jeżeli pragnie powodzenia swych planów.

La Tribuna 6.X, w koresp. z Londynu donosi, że zaproszenie lorda Readinga do Paryża uważa się w angielskich kołach dyplomatycznych za coś więcej niż gest kurtuazji. Niechybnie będą tam omawiane nietylko sprawy, dotyczące Anglji i Francji, lecz także sprawy obchodzące Stany Zjednoczone, Włochy i Niemcy. Zwłaszcza plan Hoovera, stosunek dzisiejszych cen do planu Younga, rozbrojenie i przesilenie finansowe. W ten sposób min. Laval będzie mógł sprawdzić, w których zagadnieniach stanowiska Anglji i Francji są zgodne.

La Tribuna 6.X, wskazując na trudność zagadnień, które staną przed parlamentem angielskim, wyraża wątpliwość, czy potrafi on tego dokonać; dziennik uważa obecne położenie w Anglji za jeszcze jeden dowód bezużyteczności parlamentu, który tylko przeszkadza rządowi w tak poważnej chwili jak obecna.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ZSRR.

Der Tag 6.X, w art. wst. omawia dumping sowiecki i kolektywizację rolną w Rosji i podkreśla, że sposób życia 160 miljonów obywateli w Rosji nie może pozostać bez wpływu na inne narody i oddziaływa także na przyczyny obecnego kryzysu. Sowiecki dumping już oddziałał nietylko na kraje europejskie i azjatyckie, lecz także na Amerykę i Australję i pociągnął za sobą kryzys produkcji i wzrost bezrobocia.

Ostatnie zarządzenia Stalina poprawiły warunki bytu specjalistów, co stanowi zachętę do pracy, a istniejąca tylko na papierze dyktatura proletarjatu została sprowadzona do systemu niewolnicwa, które przez kolektywizację zostało rozciągnięte także na rolników. W roku 1930/31 produkowały już gospodarstwa kolektywne i artele 55,9 milj. ton., gospodarstwa państwowe 7,5 milj. ton a gospodarstwa prywatne 36,6 milj. ton. Rolnik stał się w gospodarstwach kolektywnych własnością kolektywu i razem ze swoją żoną i dziećmi jest z nim niewolniczo związany, podlega władzy urzędników sowieckich. Jest on wystawiony na samowolę przeważnie młodych i niewyrobionych komunistów a jako analfabeta nie orjentuje się w ideologji komunistycznej. Rząd sowiecki zaś na kolektywach buduje swoje plany gospodarcze, gdyż mają one stanowić podstawę dla gospodarczego, kulturalnego i politycznego rozwoju Sowietów. Teraz już miasto i wieś rosyjska będą pracowały dla komunistycznej międzynarodówki. Przeprowadza się to jednak w taki sposób, iż nawet zwolennicy tych reform wzdrygają się na widok ich wyników.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 7.X, zamieszcza obsz. koresp. ag. „Elta" z Rygi o wynikach wyborów do sejmu łotewskiego, podkreślając zwycięstwo prawicy łotewskiej, która będzie miała 56 przedstawicieli w sejmie, podczas gdy liczba przedstawicieli lewicy spadła do 29. Z mniejszości narodowych tylko Polacy i Niemcy utrzymali dotychczasową liczbę mandatów poselskich; Litwini nie przeprowadzili do sejmu żadnego posła.

Lietuvos Aidas 7.X, w koresp. ag. „Elta" z Rygi p. n. „Łotysze utworzą rząd bez mniejszości narodowych" podkreśla, że w prawicowych sferach łotewskich panuje zadowolenie z powodu zwycięstwa stronnictw prawicowych w ostatnich wyborach do sejmu; sfery te sądzą, iż uda się im utworzyć rząd bez oparcia się o mniejszości narodowe.

W d. c. „Liet. Aidas" przytacza artykuł pisma łotewskiego „Socialdemokrats'a", który wyraża obawę a zarazem niezadowolenie z powodu możliwości utworzenia się bloku łotewskich stronnictw prawicowych, gdyż spowodowałoby to ponowne wzmożenie się nacjonalizmu na Łotwie.

Lietuvos Aidas 5.X, informując o podwyższeniu stopy dyskontowej z 7 do 8,5 proc. dla importu, wyjaśnia, że główną przyczyną tego zarządzenia, są trudności, na jakie napotkał ostatnio eksport litewski, w związku z podwyższeniem cła przez Niemcy i Włochy oraz w związku ze spadkiem waluty w Anglji.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.